

Jolanta Szarlej

Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej

BIBLIJNE PODSTAWY PERSONALIZMU KAROLA WOJTYŁY

Stwierdzenie, że personalizm jako nurt filozoficzny¹ jest silnie powiązany z chrześcijaństwem, nie jest odkrywcze. Elementy myśli biblijnej są w tej filozofii czymś naturalnym, przejętym z tradycją chrześcijańską (protestancką: Paul Tillich lub katolicką: Romano Guardini, Emmanuel Mounier, Karol Wojtyła) bądź też żydowską (Martin Buber). Jednak zbieżność poglądów personalistów takich, jak na przykład Emmanuel Mounier, Romano Guardini, Karol Wojtyła z wymową konkretnych perykop biblijnych, zarówno staro-, jak i nowotestamentowych, jest uderzająca, choć przecież wymienieni filozofowie nie powołują się w swoich pracach na ustalenia biblistów ani egzegetów. Niewiele w ich tekstach cytatów biblijnych. Karol Wojtyła na przykład w swoich studiach antropologicznych konfrontuje tradycję filozoficzną tomizmu, augustynizmu i fenomenologii. Sięga do tradycji tomistycznego realizmu (w wersji rzymskodominikańskiej o. Reginalda Garrigou-Lagrange'a oraz w wersji Étienne'a Gilsona, w Polsce rozwijanej przez Stefana Świeżawskiego, a potem o. Mieczysława Alberta Krąpca) oraz fenomenologii (wyraźny dialog intelektualny podjęty z Romanem Ingardenem, wpływ etyki Maxa Schelera)².

O związkach *Biblii* i personalizmu pisał przed kilkoma laty Jerzy Chmiel³:

Mówiąc o *Biblii* jako szkole personalizmu, nie zamierzam bynajmniej zamknąć Pisma Świętego w klatce kierunku filozoficznego, który nazywamy persona-

¹ Przyjmuję definicję personalizmu za S. Blackburnem: personalizm to „pogląd, że osoba ludzka i jej problemy są głównym przedmiotem filozofii człowieka” (*Oksfordzki słownik filozoficzny*, Warszawa 1997; cyt. za: J. Chmiel, *Biblia jako szkoła personalizmu*, [w:] *Osoba i osobowość – czynniki je kształtujące. Materiały z konferencji 9-11 maja 2005 r.*, red. M. Pietrzak, Łódź 2006, s. 53.

² Por. R. Buttiglione, *Kilka uwag o sposobie czytania „Osoby i czynu”*, [w:] K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 2000, s. 14.

³ J. Chmiel, *op. cit.*, s. 53-59.

lizmem. Chodzi mi bowiem o to, aby wydobyć z natchnionych kart pewne paradygmaty, które wskazują na niepowtarzalną wartość osoby ludzkiej, której z tego tytułu przysługuje szczególna godność. Jestem przekonany, że punktem wyjścia personalizmu chrześcijańskiego jest doktryna biblijna jako nośnik objawienia Bożego⁴.

Jak dowodzi autor, wskazują na to biblijne leksemy oznaczające człowieka w jego aspekcie osobowym: hebrajskie – *šem*, *'ap*, *panim*, *nefeš* oraz greckie – *prosōpon*, *psychē*, *onoma*⁵. Ze względu na duże rozmiary pól semantycznych konstytuowanych przez wymienione jednostki leksykalne ich analiza staje się bardzo trudna. Autor, zamiast analizy filologicznej⁶, jako metodę „dla rozpoznania semantycznego pojęcia osoby w *Biblii*”⁷ proponuje „siedem analiz biblijnych”⁸. Jest to „analiza struktur językowo-literackich i opierających się na nich modeli teologicznych”⁹: modelu objawienia biblijnego, personifikacji słowa Bożego, personifikacji grzechu, personifikacji mądrości, struktury dialogiczno-personalnej modlitwy biblijnej, modelu interpersonalnego odkupienia, świadomości i odpowiedzialności osoby¹⁰.

Sądzę, że warto na to wcześniejsze badawcze doświadczenie spojrzeć okiem językoznawcy i za pomocą narzędzi współczesnego językoznawstwa kognitywnego odsłonić biblijne korzenie personalizmu Karola Wojtyły. Ukażę je na kilku wybranych, szczególnie wyrazistych w moim przekonaniu, przykładach: leksemach nazywających człowieka¹¹, pojęciu pracy i jej roli w dojrzewaniu osoby, a także wizji człowieka jako istoty relacyjnej.

Człowiek na podobieństwo Boże

Jedną z fundamentalnych, a zarazem najbardziej tajemniczych biblijnych prawd o człowieku zawiera *Księga Rodzaju* 1,26:

wayyō³mer ʔēlōhîm nā^ʿāse^h ʔādām bəšalmēnū kidmūtēnū wəyirdū *ḥidḡat*
hayyām ūb^ʿōp haššāmayim ūḥabbəhēmā^h ūḥəkol-hā^ʔāreš ūḥəkol-hāremes
ḥārōmēs ʿal-hā^ʔāreš

⁴ *Ibidem*, s. 53.

⁵ Por. *ibidem*. Zachowuję pisownię leksemów za cytowanym źródłem.

⁶ „Ponieważ jednak wymienione leksemy mają obszerne pole semantyczne, nie sposób sprecyzować dokładnie znaczenia «osoby» w naszym rozumieniu” (J. Chmiel, *op. cit.*, s. 53-54).

⁷ *Ibidem*.

⁸ *Ibidem*, s. 54.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ Por. *ibidem*.

¹¹ Biblijną koncepcję człowieka przedstawiłam dokładniej w książce *Językowy obraz człowieka w profetycznych księgach Starego Testamentu*, Bielsko-Biała 2013.

וַיֹּאמֶר אֱלֹהִים, נַעֲשֶׂה אָדָם בְּצַלְמֵנוּ כְּדְמוּתֵנוּ; וַיְרִדּוּ בְדָגַת הַיָּם וּבְעוֹף הַשָּׁמַיִם,
וּבְבְהֵמָה וּבְכָל-הָאָרֶץ, וּבְכָל-הָרֶמֶשׂ, הָרֹמֵשׂ עַל-הָאָרֶץ.

A wreszcie rzekł Bóg: „Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi!” [podkreślenie – J.S.].

(Rdz 1,26)¹²

Hebrajska formuła כְּדְמוּתֵנוּ בְּצַלְמֵנוּ אָדָם: *ʿādām bəšalmēnū kiḏmūtēnū* oznacza, że człowiek został uczyniony na obraz i podobieństwo Boże. Wyrażenie to budują dwa synonimiczne rzeczowniki hebrajskie צֶלֶם *šelem* – ‘obraz, podobizna’¹³ [PSHP, s. 298], także ‘cień nietrwały’ i ‘obraz materialny jakiegoś przedmiotu’¹⁴ oraz דְמוּת *ḏēmūt* f. – ‘podobizna’; ‘podobieństwo’; ‘postać’; ‘wygląd’, ‘coś podobnego’ [PSHP, s. 87] – zarówno w sensie konkretnym, jak i abstrakcyjnym¹⁵.

Każdy z rzeczowników zawiera dodatkowo komponent wzmacniający tę ideę podobieństwa. Do pierwszego z wyrazów dodany został przyimek *bə*, co wskazuje, że „stosunek obrazu do przedstawionej na nim osoby jest wewnętrzny, istotny, a nie tylko zewnętrzny, przypadłościowy”¹⁶. Drugi z wyrazów został poprzedzony partykułą *kə*, stąd cała konstrukcja *kiḏmūtēnū* oznacza ‘jako przedmiot podobny do nas’¹⁷.

Stanisław Łach odnosi tę formułę do człowieka, który „wzorem Stwórcy jest zdolny do myślenia, mówienia, działania i osądzania swych dzieł, czyli innymi słowy: człowiek jak i Bóg jest bytem osobowym”¹⁸. W ocenie Tomasza Marii Dąbka można na podstawie tych słów stwierdzić, że „cała Biblia jako fundament swoich pouczeń o Bogu i o człowieku ukazuje godność istoty rozumnej, wolnej, stworzonej na obraz i podobieństwo Boże”¹⁹.

¹² Teksty biblijne cytuję za: tekst polski – *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych* (Biblia Tysiąclecia), oprac. zespół biblistów polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich, red. K. Dynarski, M. Przybył, red. nauk. A. Jankowski, L. Stachowiak, T. Hergesel, K. Romaniuk, R. Rubinkiewicz, wyd. 5, Poznań 2000; tekst hebrajski – www.mechonmamre.org/p/pt/pt0.htm. Przyjmuję zasady transliteracji tekstów hebrajskich za: *Transliterated BAS Hebrew Old Testament 2001*, [w:] *The Bible Works Program*, wersja 5,0.

¹³ P. Briks, *Podręczny słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu*, Warszawa 1999 [dalej oznaczam jako PSHP].

¹⁴ Por. S. Łach, *Księga Rodzaju. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy. Pismo Święte Starego Testamentu* (Komentarz KUL-owski) I, 1, Poznań 1962, s. 192 [dalej oznaczam jako PŚST I, 1].

¹⁵ Por. *ibidem*.

¹⁶ Por. *ibidem*, s. 193.

¹⁷ Por. *ibidem*.

¹⁸ Por. *ibidem*.

¹⁹ T.M. Dąbek, *Godność człowieka na podstawie Biblii*, „Polonia Sacra” 2006, nr 18/62, s. 149.

Praca

Działanie człowieka jako osobowego bytu jest zarówno zadaniem, jak i darem, co jasno wynika chociażby z dwóch perykop biblijnych z drugiego rozdziału *Księgi Rodzaju*:

Pan Bóg wziął zatem człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby uprawiał go i doglądał [podkreślenie – J.S.].

(Rdz 2,15)

Ulepiwszy z glęby wszelkie zwierzęta lądowe i wszelkie ptaki powietrzne, Pan Bóg przyprowadził je do mężczyzny, aby przekonać się, jaką on da im nazwę. Każde jednak zwierzę, które określił mężczyzna, otrzymało nazwę „istota żywa” [podkreślenie – J.S.].

(Rdz 2,19)

Akt nominacji „zlecony” człowiekowi przez Stwórcę oraz nakaz mądrego gospodarowania zasobami ziemi w jakimś stopniu jest zaproszeniem człowieka do współuczestnictwa w dziele kreacji. Podkreśla zarazem odrębność ludzkiego bytu w stosunku do wszystkich innych istot żywych.

Książka Karola Wojtyły *Osoba i czyn* przynosi charakterystykę tak pojmowanej ludzkiej aktywności:

[Studium niniejsze] nosi [...] tytuł *Osoba i czyn*, nie będzie to jednak studium czynu, które zakłada osobę. Przyjmujemy inny kierunek doświadczenia i rozumienia. Będzie to mianowicie studium czynu, który ujawnia osobę [podkreślenie K.W.]: studium osoby poprzez czyn. [...] [C]zyn stanowi szczególnie moment ujawnienia osoby. Pozwala nam najwłaściwiej wglądnać w jej istotę i najpełniej ją zrozumieć²⁰.

A zatem – jak w innym miejscu stwierdza Karol Wojtyła – „[...] człowiek nie tylko jest sprawcą swoich czynów, ale przez te czyny jest zarazem w jakiś sposób «twórcą siebie samego»²¹, co określa jako *actus personae*. Dobrowolne i świadome działanie człowieka jawi się więc jako akt samostanowienia osoby: „osoba jest żywą, stale się rozrastającą syntezą właściwego człowiekowi dynamizmu, syntezą czynów i uczynień, wraz z nimi syntezą sprawczości i podmiotowości”²².

W tej perspektywie zapowiedź trudu i mozołu pracy po grzechu pierworodnym, którą odnajdujemy w *Księdze Rodzaju*, nie może być odczytywana wyłącznie jako kara, a tym bardziej klątwa czy wyraz niechęci ze strony Stwórcy. Jawi się ona raczej jako szansa dla człowieka na samowychowanie, integrację elementów cielesnych,

²⁰ K. Wojtyła, *Osoba i czyn i inne studia antropologiczne*, Lublin 2000, s. 59.

²¹ K. Wojtyła, *Osobowa struktura samostanowienia*; cyt. za: *Osoba i osobowość...*, s. I.

²² K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, s. 133.

psychicznych i duchowych, odkrycie prawdy o sobie samym – swoim ograniczeniu, słabości, śmiertelności, uzależnieniu od innych stworzeń, a nade wszystko od Boga, który jest źródłem i zasadą ludzkiego istnienia. Jak stwierdza Tomasz Maria Dąbek, „tekst o grzechu pierwszych ludzi i wymiarze kary, sankcji, odpowiedzialności, opiera się na uznaniu godności człowieka, który ma prawo wyboru, ponosi konsekwencje swych czynów, ale nie jest pozostawiony tylko sobie samemu, otrzymuje obietnicę ostatecznego zwycięstwa nad złem i zawsze ma możliwość wyboru, odpowiedniego kształtowania swego życia”²³.

Zadanie bezustannego wzrostu

Aktywność, praca człowieka ujawnia go – jak stwierdza Karol Wojtyła – „jako tego, który istnieje, bytuje i działa, pozwala i nakazuje prawidłowo myśleć o nim jako o podmiocie własnego istnienia i działania”²⁴. Nie jest ona zatem dla człowieka zjawiskiem marginalnym czy dodatkowym. „Fundamentem świętych obowiązków jest natura ludzka, podobieństwo do Boga”²⁵ – dopowiedzieć można głosem biblisty. Odrzucenie lub zaniedbanie rozwoju przez człowieka spotyka się w *Biblii* z bardzo negatywną oceną. Brak wewnętrznego rozwoju jest równoznaczny z negacją stwórczego planu Boga i z zacieraniem w sobie podobieństwa do Stwórcy. Tę prawdę oddaje tajemnicza i trudna do interpretacji perykopa z *Księgi Sofoniasza* 1,12:

wəhāyā^h bā^cēt^ʔ hahī^ʔ ʔāḥappēs^ʔ et^c-yərūšālaīm bannērōt^ʔ ūpāqadti^c ‘al-hāʔānāšim
haqqōp^ʔim ‘al-šimrēhem hāʔōmrīm bilbābām lō^ʔ-yētīb yhw^h(ʔādōnāy) wəlō^ʔ
yārē^{ac}

וְהִנֵּה בָעֵת הַהִיא, אֲחַפֵּשׂ אֶת-יְרוּשָׁלַם בְּנִרוֹת; וּפְקַדְתִּי עַל-הָאֲנָשִׁים, הַקֹּפְאִים
עַל-שְׁמֵרֵיהֶם, הָאֲמָרִים בְּלִבָּבָם, לֹא-יֵיטִיב יְהוָה וְלֹא יָרַע.

Wówczas tak będzie: z pochodniami przeszukam Jeruzalem, i ukarzę mężów zamarłych nad wybornym winem, którzy mówią w swych sercach: „Nie uczyni Pan dobrze i źle nie uczyni”.

(So 1,12)²⁶

Obraz człowieka „zastygłego na swych drożdżach”²⁷ w proroctwie Sofoniasza jest konstituowany przez rzeczownik שֵׁמֶר šemer (dosł. ‘osad, gnuśność, odleżałe, stare

²³ T.M. Dąbek, *op. cit.*, s. 149.

²⁴ K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*, „Roczniki Filozoficzne KUL” 24 (1976), z. 2, s. 7.

²⁵ T.M. Dąbek, *op. cit.*, s. 149.

²⁶ W tekście opracowanym przez Karla Elligera i Wilhelma Rudolpha *Biblia Hebraica Stuttgartensia* (wyd. 4, Stuttgart 1990) inny zapis wyrazu אֶת-יְרוּשָׁלַם.

²⁷ Por. komentarz do So 1,12, [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu...*, s. 1099: „Tzn. tych, którzy zgnuśnieli w dobrobycie materialnym i złych nałogach [...]” oraz [w:] *Biblia Jerozolimka...*, s. 1323: „zgnuśniałych, dosł. zgęstniałych jak wino, którego nie ściągnięto”.

wino' [PSHP, s. 366]), który oznacza bezużyteczne resztki różnych substancji w zbiorniku, na przykład mulisty osad (błoto) na dnie nieczynnej studni, resztki smoły na dnie pojemnika, pozostałości jedzenia w żołądku lub jelitach, niewyrosłe drożdże, pianę z mleka, męty wina lub sfermentowane wino, którego w porę nie ściągnięto i które nie nadaje się już do picia [por. WSHP, t. 2, s. 549-550]²⁸.

Migotliwość semantyczna rzeczownika שֶׁמֶר *šemer* utrudnia jego precyzyjny przekład, stąd duże różnice w tłumaczeniach na język polski. W *Biblii Tysiąclecia*, w wydaniu trzecim i czwartym, sens badanego leksemu oddaje fraza o mężach „zastygłych na swych drożdżach”, w wydaniu piątym znajdujemy odmienną interpretację – o mężach „zamarłych nad wybornym winem”. W przekładzie interlinearnym²⁹ odnajdujemy jeszcze inną wersję – o mężach „zastygłych na fermentach swoich” [PI, s. 1513].

Dobrą eksplikację tego starotestamentowego obrazu, dość odległego kulturowo, stanowi w *Nowym Testamencie* przypowieść Jezusa o talentach (por. Mt 25,14-30). Człowiek zastygły na swoich „fermentach/drożdżach” lub „zamarły” w dostatku to ktoś, kto zakopał swoje talenty i porzucił myśl o wewnętrznym rozwoju, zapominając, że kiedyś zostanie rozliczony ze swojej opieszałości.

Zadania kobiety i mężczyzny

Karol Wojtyła wielokrotnie akcentuje różnice zadań kobiety i mężczyzny, równych wprawdzie co do godności Bożych stworzeń, ale odmiennie przez Boga skonstruowanych i do różnych form aktywności przeznaczonych: „Tych właściwości, które posiada kobieta, nie posiada mężczyzna – i na odwrót. W konsekwencji dla każdego z nich nie tylko istnieje możliwość uzupełnienia swych właściwości przez właściwości osoby drugiej płci, ale pojawia się nawet czasem żywo odczuwana potrzeba takiego uzupełnienia”³⁰.

Mężczyzna – w biblijnym obrazie ulepiony z ziemi – jest silnie powiązany ze światem przyrody nieożywionej. Określa go rzeczownik אָדָם (hebr. *ʾādām* – ‘człowiek’, ‘mężczyzna’; jako *collectivum* ‘ludzkość’, ‘ludzie’; używany także jako *adjectivum* – ‘ludzki, człowieczy’ [PSHP, s. 22]). W starożytnej interpretacji Józefa Flawiusza pochodzenie tego leksemu od rdzenia אָדָם, który wyraża ideę ‘bycia czerwonym’, odnosi się do czerwonej glinki, z jakiej pierwszy człowiek został ulepiony³¹: *ʾādām*

²⁸ L. Koehler, W. Baumgartner, J.J. Stamm, *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski*, t. 1-2, Warszawa 2008 [dalej oznaczam jako WSHP].

²⁹ *Hebrajsko-polski Stary Testament. Pięcioksiąg. Przekład interlinearny z kodami gramatycznymi, transliteracją i indeksem słów hebrajskich*, red. A. Kuśmirek, Warszawa 2003 [dalej oznaczam jako PI].

³⁰ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność: studium etyczne*, Kraków 1962, s. 39.

³¹ Por. S. Łach, PŚST I, 1, s. 192.

oznacza – jego zdaniem – istotę o czerwonym kolorze skóry. Także współcześni badacze, jak na przykład Louis Pirot, dostrzegają związek z hebrajskim rzeczownikiem *ʾădāmāh*, oznaczającym ziemię i eksponującym znany biblijny obraz człowieka ulepionego z prochu ziemi³². Mężczyzna jest zatem powołany do „dialogowania” ze światem i wykraczania poza siebie (transcendowania siebie) poprzez pracę i działanie, można by rzec – współdziałanie z materią lub raczej – poskramianie jej, podporządkowywanie jej sobie.

W literackim obrazie stworzenia kobiety z ciała mężczyzny wyraża się w *Biblii* odmienność jej natury i funkcji – pokazuje się ją jako istotę emocjonalną. Jej forma „dialogu” ze światem to „wychylenie” ku drugiemu człowiekowi i otwarcie się na inne istoty żywe.

Kobieta i mężczyzna to w biblijnym ujęciu istoty bardzo różne. Budowanie jedności między nimi jest trudne, wiąże się z wykraczaniem poza własną naturę, transcendowaniem siebie i otwarciem się na Innego, Drugiego. Karol Wojtyła interpretuje to jako wyraz Bożej hojności, która stanowi zaproszenie do wzrostu człowieka, zarówno kobiety, jak i mężczyzny. Pokonywanie trudności ma prowadzić do osiągnięcia istoty człowieczeństwa, która wspiera się na komplementarności cech kobiecych i męskich: mężczyzna oswaja twardość, szorstkość świata dla kobiety i dzieci, kobieta otwiera mężczyznę na świat relacji – osób i emocji. To współdziałanie gwarantuje człowiekowi realizację stwórczego planu: osiągnięcie pełni („zupełności”) oraz stanu wewnętrznej harmonii, podporządkowanie sobie świata zewnętrznego i wewnętrznego, a także udział w płodności Boga.

Kobieta i mężczyzna – relacyjność człowieka

Karol Wojtyła bodaj najsilniej ze wszystkich personalistów akcentuje rolę płciowości w życiu człowieka:

Każdy człowiek z natury jest jestestwem płciowym, czyli przynależnym od urodzenia do którejś z dwóch płci. Faktu tego nie obala zjawisko tzw. obojnactwa (hermafrodytyzmu) – tak jak każde inne schorzenie czy nawet wynaturzenie nie obala faktu, że istnieje przecież natura ludzka i że każdy człowiek, nawet ów wynaturzony lub schorzały, posiada tę naturę i dzięki niej właśnie jest człowiekiem³³.

Językiem współczesnej filozofii Karol Wojtyła wyraża prawdę bardzo silnie w *Biblii* podkreśloną. W opisie stworzenia człowieka w *Księdze Rodzaju* 1,27 czytamy:

³² Por. *ibidem*.

³³ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność...*, s. 37.

wayyibrāʾ ʾēlōhīm ʾet-hāʾādām bəšalmô bəšélem ʾēlōhīm bārāʾ ʾōtô zākār ûnəqēbā^h
bārāʾ ʾōtām

וַיְבָרֵא אֱלֹהִים אֶת-הָאָדָם בְּצַלְמוֹ, בְּצֶלֶם אֱלֹהִים בָּרָא אֹתוֹ: זָכָר וּנְקֵבָה, בָּרָא
אֹתָם.

Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył
mężczyznę i niewiastę [podkreślenie – J.S.] (Rdz 1,27).

Sformułowanie זָכָר וּנְקֵבָה *zākār ûnəqēbā^h* należałoby dosłownie przetłumaczyć na język polski jako ‘samcem i samicą’, jednak drastyczność tego sformułowania jest trudna do zniesienia w polszczyźnie. Perykopa Rdz 1,27 pokazuje bardzo dobitnie związek człowieka ze światem zwierząt, biologiczny wymiar jego istnienia. Cieleśnie ludzie dzielą się na dwa rodzaje: *zākār* – męski i *nəqēbā^h* – żeński.

Hebrajski leksem זָכָר określa istotę żywą rodzaju męskiego, nie różnicując zwierząt i ludzi [WSHP, t. 1, s. 256]. Rdzeń זכר, od którego pochodzi hebrajski rzeczownik זָכָר, czyli samiec, związany jest z ‘pamięcią’, ‘przypominaniem’, ‘braniem sobie czegoś do serca’, ‘przekazywaniem ważnych informacji’; nazywa też operacje mentalne: ‘myśleć’, ‘rozmyślać’ [PSHP, s. 101]. Mężczyzna zatem w języku hebrajskim jest konceptualizowany jako istota utwierdzająca pamięć i odpowiadająca za przekaz tradycji.

W omawianej perykopie Rdz 1,27 obok męskiej istoty występuje żeńska, określona rzeczownikiem נְקֵבָה. W języku hebrajskim nazywa on zarówno ‘kobietę, dziewczynkę’, jak i ‘samicę zwierząt’ [PSHP, s. 234]. Pochodzi on od rdzenia נקב (prze-) wiercić; przedziurawić; oznaczyć; *participium passivi* ‘naznaczeni, znamienici; książeża’. Rdzeń נקב wyraża ideę wydrążania, wiercenia, dziurawienia *etc.* A zatem hebrajskie określenie kobiety jako istoty płciowej wskazuje na jej cechę anatomiczną.

Seksualność człowieka jest w *Biblii* wyrażona w sposób całkowicie czytelny i bezpośredni, co więcej – w pełni naturalny. W języku hebrajskim brutalności wyrażenia ‘samcem i samicą’ nie słychać. Można te słowa interpretować nawet jako wyraz swoistej nobilitacji cielesności istoty ludzkiej. Autorzy biblijni zdają się stwierdzać, że na poziomie ciała (*bāšār*) człowiek nie wyróżnia się szczególnie spośród istot żywych, podlega prawom przyrody tak jak one, jednak – w odróżnieniu od zwierząt – nie jest przez nie zdeterminowany. Siłą wewnętrzną, która przełamuje biologiczność jego bytu, jest *rū^{ah}*, czyli Duch Boży. Poziom duchowy wyróżnia człowieka spośród bytów ziemskich. On sprawia, że człowiek w przeżywaniu swojej seksualności różni się od zwierząt w sposób zasadniczy.

Specyfikę ludzkiej seksualności podkreśla Karol Wojtyła: „Popęd seksualny u człowieka ma naturalną tendencję do przechodzenia w miłość właśnie dlatego, że oba

przedmioty różniące się swymi płciowymi właściwościami psycho-fizjologicznymi są ludźmi³⁴.

Odmienność *zākār* i *nəqēbā^h* jest fundamentem płodności, ta zaś jest udziałem w mocy stwórczej samego Boga – jest *creatio continua* – ciągłym stwarzaniem, nie tylko nowych istnień, ale też w pewnym sensie – samego siebie: pokonywanie odmienności natury kobiety i mężczyzny rodzi konieczność transcendowania własnego „ja” w kierunku drugiej istoty „ty”, diametralnie różnej niż „ja”. Tworzenie wspólnoty „my” wiąże się z wielką pracą duchową i czyni z człowieka istotę zaproszoną do życia we wspólnocie, w komunii z innymi osobami³⁵.

Miejsce człowieka pośród stworzenia

Człowiek „koroną stworzenia” – ta powszechnie akceptowana w tradycji europejskiej formuła nie oznacza doskonałości przyrodzonej. Człowiek jest pośrednikiem między Bogiem a resztą stworzenia (przyrodą ożywioną i nieożywioną), co w przednaukowym języku *Biblii* dobrze oddaje perykopa z *Księgi Rodzaju* 2,7:

wayyīšer yhw(ʔādōnāy) ʔēlōhīm ʔet-hāʔādām ʕāpār min-hāʔādāmā^h
wayyipāh bəʔappāyw nišmaʔ hayyīm wayəhī hāʔādām lənēpēš hayyā^h

וַיִּצַר יְהוָה אֱלֹהִים אֶת-הָאָדָם, עָפָר מִן-הָאֲדָמָה, וַיִּפֹּחַ בְּאַפָּיו, נְשֵׁמַת חַיִּים;
וַיְהִי הָאָדָם, לְנֶפֶשׁ חַיָּה.

wtedy to Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi [podkreślenie – J.S.] i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą.

(Rdz 2,7)

Człowiek według biblijnych wyobrażeń jest jednym spośród stworzeń określanых hebrajskim rzeczownikiem נֶפֶשׁ *nēpēš* – ‘tchnienie, oddech, zapach, dusza, duch, życie, żywe stworzenie, osoba, człowiek, uczucia, wola, dusza zmarłego’ [PSHP, s. 232; WSHP, t. 1, s. 668-670]. Ten wieloznaczny leksem pochodzi od rdzenia נָפַח ‘wzdychać, oddychać, w *niph’al* – ‘odetchnąć’ [WSHP, t. 1, s. 668; PSHP, s. 232] i odnosi się do istot, które cechuje zdolność oddychania (jeden z komponentów semantycznych badanego rzeczownika wiąże się z ‘gardłem lub gardzielą’ [por. WSHP, t. 1, s. 669]). Można nim określać zarówno ludzi, jak i zwierzęta, nie można nim natomiast nazwać roślin. Jak stwierdza Stanisław Łach – „[p]rzez pośrednictwo Bożego tchnie-

³⁴ *Ibidem*, s. 39.

³⁵ Szerzej piszę na ten temat w artykule pt. *Proroków dialog z Najwyższym*, powołując się na opinie m.in. Romano Guardiniego (s. 28) i Gianfranco Ravasio (s. 33), [w:] „*Jawicie się jako źródła światła w świecie*” (*Flp* 2,15), red. T.M. Dąbek, Tyniec 2010, s. 11-35.

nia otrzymuje człowiek życie i staje się, *nefeš hajjāh*, tj. istotą żyjącą³⁶, podobnie jak zwierzęta. Człowiek i zwierzęta to zatem w biblijnym obrazie „proch, który oddycha nozdrzami”³⁷.

Tę prawdę o wspólnocie pochodzenia ludzi i zwierząt, podobieństwie ich biologicznej natury podkreśla wielu współczesnych filozofów, dodając natychmiast te elementy czy właściwości, które przesądzają o różnicach między nimi. Przykładem może być opinia Mieczysława Krąpca wyrażona w pracy pod tytułem *Człowiek jako osoba*: „człowiek będąc zwierzęciem, transcenduje świat zwierzęcy, jedynie człowiek jest obdarzony rozumem zdolnym ujmować całości (ogólnie) i ich składniki w koniecznym przyporządkowaniu, a dzięki temu przewyżczać bieg przemiany materii”³⁸.

W personalistycznym ujęciu Karola Wojtyły ta prawda zyskuje nieco inny wyraz:

[O]soba jest równocześnie wśród całego świata bytów jedynym w swoim rodzaju podmiotem zupełnie różnym od tych, jakimi są np. zwierzęta – byty pod względem swego cielesnego ustroju stosunkowo najbardziej podobne do człowieka – zwłaszcza niektóre z nich. [...] osoba jako podmiot różni się od najdoskonalszych nawet zwierząt swoim wnętrzem oraz swoistym życiem, które w nim się koncentruje – czyli życiem wewnętrznym³⁹.

Biblia odsłania w wielu tekstach właściwości człowieka stworzonego „na obraz i podobieństwo Boże”, czyli właściwości osoby ludzkiej. Jednym z przykładów jest stwierdzenie z 49. rozdziału *Księgi Rodzaju*. W wersecie 6. odnajdujemy następujące pouczenie:

*bəsōdām ʿal-tābōʿ nāpši biqhālām ʿal-tēḥad kəbōdī kī bəʿappām hārəgū ʾiš
ûbiršōnām ʿiqqerū-šōr*

בְּסֹדֶם אֶל-תְּבַא נַפְשִׁי, בְּקִהְלָם אֶל-תַּחַד כְּבֹדִי : כִּי בְאַפְסִי הִרְגוּ אִישׁ , וּבְרִצְנָם
עִקְרוּ-שׁוֹר .

Do ich zmowy się nie przyłączę, z ich knowaniem nie złączę mej sławy; gdyż w gniewie swym mordowali ludzi i w swej swawoli kaleczyli bydło.

(Rdz 49,6)

³⁶ S. Łach, PŚST I, 1, s. 199. Zachowuję transkrypcję leksemów hebrajskich za cytowanym źródłem.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ M.A. Krąpiec, *Człowiek jako osoba*, Lublin 2009, s. 10. Stwierdzenie Mieczysława Krąpca traktuję jako punkt odniesienia dla wypowiedzi Karola Wojtyły, warto jednak chyba nadmienić, że we współczesnych opracowaniach M.A. Krąpiec bywa zaliczany do przedstawicieli personalizmu neotomistycznego obok F. Sawickiego i W. Granata. Por. G. Barth, *Pojęcie i rozwój personalizmu*, w Internecie: <http://hosting0800050.az.pl/personalizm/?p=142> [dostęp: 10.03.2013].

³⁹ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność...*, s. 12.

Występujący w tej perykopie rzeczownik רָצוֹן 'to, co przyjemne/miłe, to, co się podoba, upodobanie, życzliwość, łaskawość, przychylność, wola, życzenie, samowola' [PSHP, s. 335], użyty w wyrażeniu „z upodobaniem”, określa sposób ludzkiego działania, który został potępiony przez Boga. Z analizowanego tekstu wyłania się obraz mężczyzny: istoty ludzkiej, która kieruje się w swoich wyborach i działaniach głębszą motywacją swojego postępowania niż samowola i upodobanie do przyjemności. Zaślepienie, zajadłość, okrucieństwo zostają tu surowo potępione. Z lektury zdania płynie wniosek, że w wartościowaniu moralnym nie liczą się wyłącznie fakty, ale najgłębsze motywacje czynów dokonywanych przez ludzi. Nie sposób zaprzeczyć prawdzie, że naród wybrany często prowadził walkę w sposób bezkompromisowy, czego dowodów obficie dostarczają opisy zdobywania Kanaanu. Jednak bezwzględna walka prowadząca do wygładzenia całych społeczności nie mogła mieć motywacji w okrucieństwie czy zaślepieniu pozbawionym rozumnej refleksji. Podobne uzasadnienie ludzkiego działania nie zyskuje w *Biblii* aprobaty. Człowiek, mężczyzna jest konceptualizowany w tekście jako istota działająca z mocą i konsekwencją, ale rozumowo, a nie w zaślepieniu, jako osoba, która używa władz rozumu i sumienia⁴⁰ w podejmowaniu decyzji i w realizacji zamierzeń. W ocenie człowieka istotne jest nie tyle osiągnięcie jakiegoś celu, ile osiągnięcie go w określony sposób (cel nigdy nie uświęca środków). Gniew, okrucieństwo czynią z człowieka *homo immanitas*⁴¹ – istotę, która zamazuje swój boski obraz w sobie, niweczy Boży plan co do osoby ludzkiej. Starotestamentowe wyznaczniki człowieczeństwa to wstyd, pamięć, odwaga i myślenie. MYŚL – pojmowana jest jako zdolność do oceny konsekwencji własnych wyborów i czynów, WSTYD – to umiejętność krytycznej oceny własnego postępowania oraz jego modyfikacji w myśl Bożego prawa, PAMIĘĆ – odnosi się do zdolności rozpamiętywania doświadczeń zbawczych w każdej sytuacji życia indywi-

⁴⁰ Powiązanie rozumu przede wszystkim z sumieniem i działaniem moralnym aniżeli z intelektem i władzami poznawczymi jest charakterystycznym rysem biblijnej wizji człowieka i człowieczeństwa. Tradycja antyczna silnieksponuje rozum jako najważniejszy przymiot człowieka. Por. Seneka, *Listy moralne do Lucylusza*, tłum. W. Kornatowski, Warszawa 1961; cyt. za: L. Winniczuk, *Ludzie, zwyczaje, obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu*, t. 2, Warszawa 1983, s. 698: „A co jest najlepsze w człowieku? Rozum. Dzięki niemu to wyprzedza człowiek zwierzęta i kroczy śladami bogów. Doskonały rozum jest więc właściwym dobrem człowieka; wszystko inne ma on wspólne ze zwierzętami i roślinami. Ma siłę, lecz i lwy ją mają. Jest piękny, lecz pawie są piękne. Jest chyży, lecz i konie są chyże. Nie mówię już, że w tym wszystkim ustępuje zwierzętom. Chodzi mi nie o to, co ma w sobie największego, lecz o to, co jest dlań właściwe. Ma ciało, lecz mają je i drzewa. Może wedle uznania ulegać różnym popędom i ruszać się, lecz mogą to również zwierzęta i robaki. Ma głos, lecz o ileż donioślejszy mają psy, o ileż przenikliwszy orły, o ileż potężniejszy woły, o ileż przyjemniejszy i bogatszy w tony słowik? Cóż tedy jest właściwe dla człowieka? ROZUM”.

⁴¹ Por. łac. *immanitas*, -atis – ‘niezmierna wielkość, okropność, dzikość, nieludzkość’, [w:] *Słownik łacińsko-polski*, oprac. K. Kumaniecki, Warszawa 1982, s. 242.

duum i zbiorowości, ODWAGA – oznacza konsekwencję w działaniu, zdecydowanie w postępowaniu obroną drogą⁴².

Wnioski

Wnioski płynące z analizy kilku hebrajskich leksemów określających istotę człowieka oraz zasady jego funkcjonowania w społeczeństwie i świecie współbrzmia w dużym stopniu z tymi, które płyną z lektury prac personalistów. Zbieżność ta rodzi swoisty optymizm: poszukiwanie prawdy o człowieku dokonuje się w nauce różnymi drogami, które jednak przecinają się, potwierdzając wzajemnie swoje ustalenia, odkrycia i przybliżając nas tym samym do odsłonięcia tajemnicy ludzkiego istnienia, fenomenu osoby, umiłowanego stworzenia Bożego.

THE BIBLICAL ROOTS OF KAROL WOJTYŁA'S PERSONALISM

Summary

The paper is devoted to the twentieth-century European associations of personality with the Bible. Although elements of the biblical tradition seem in this philosophy natural, acquired from the Christian tradition of both Protestant (e.g. Paul Tillich) and Catholic (e.g. Romano Guardini, Emmanuel Mounier, Karol Wojtyła) or even Jewish (e.g. Martin Buber) provenience, the convergence of the personalists' views with the expression of the specific biblical pericopes of both Old and New Testament is striking and calls for observation. The traces of the deep roots of personalism in the thought of the Old Testament are being looking for by the author by means of the analysis of some of the Hebrew Old Testament pericopes that build the image of man in the Bible. It is the philosophical works of Karol Wojtyła that have been subjected to a detailed analysis by the the paper's author.

⁴² Szerzej omawiam problem w artykule *Wstyd, pamięć, odwaga, myślenie – starotestamentowe wyznaczniki człowieczeństwa*, [w:] *Współczesne wymiary humanizmu*, red. J. Pacuła, Bielsko-Biała 2013, s. 71-83.